

opusdei.org

"Nie zostawię was sierotami".

Tekst bpa Javiera Echeverría
(Madrid, ABC 2013 11/03/2013)

28-12-2022

"Przyjdzie inny Piotr, ze swoimi sieciami na plecach, nowy biskup Rzymu i nowy ojciec dla rodziny dzieci Bożych. A Benedyktowi XVI, który przekazuje łódź św. Piotra swojemu następcy, mówimy z całego serca: Dziękujemy ci, święty ojcze, wybacz nam, że nie odpowiadaliśmy na twoje zawołania dobrego pasterza, i

blągamy cię, byś nie przestał pomagać ludowi Bożemu owocnością swojej myśli i modlitwy!".

"Nie zostawię was sierotami" (J 14,18), powiedział Chrystus do apostołów: obiecał im, że pośle im Ducha Świętego, który z kolei uczyni ich pełnoprawnymi dziećmi Boga Ojca. Nie zostawię was sierotami: to są słowa, które przychodzą do mojej duszy, gdy kończy się pontyfikat. Benedykt XVI nie pozostawia nas sierotami, ponieważ jego magisterium jest wciąż żywe, ponieważ będzie nam towarzyszył swoją modlitwą i ojcowską czułością, ponieważ jego postać dobrego pasterza umacnia się każdego dnia i wreszcie, ponieważ Duch Święty będzie nadal prowadził swój Kościół z nowym papieżem.

Bogate magisterium Benedykta XVI pokazuje jego niezwykłą umiejętność

łączenia głębokich prawd z prostymi słowami. Wykorzystał on pozorne "zaćmienie Boga", aby zaprosić nas do ponownego odkrycia znaczenia Boga, Stwórcy i Odkupiciela, który zawsze działa w naszym świecie.

Przypomniął nam z mocą o miłującej naturze Boga, a tym samym o racji bytu człowieka i jego drodze, która w tym Roku Wiary znajduje pewne odniesienie w Katechizmie Kościoła Katolickiego i jego kompendium, owocach Soboru Watykańskiego II, w którym kardynał Ratzinger odegrał zasadniczą rolę. Katechizm Kościoła Katolickiego zaprasza nas do kontemplowania i przeżywania Kościoła jako komunii świętych, w której żaden ochrzczony nie czuje się obcy i w której uczy się praktykowania miłości w prawdzie.

W homilii podczas inauguracji swojej posługi Piotrowej Benedykt XVI zaprosił nas do kroczenia ku

intymnej przyjaźni z Synem Bożym, od której wszystko zależy. Bóg mówi i odpowiada na nasze pytania: nie jest wobec nas obojętny. Pamiętam, jak przy okazji kanonizacji św. Josemarii ówczesny kardynał Ratzinger podkreślał wyrażenie "Opus Dei", Dzieło Boże: głęboki sens tych słów polegał na tym, aby pozwolić Bogu działać, ponieważ życie chrześcijanina przekłada się przede wszystkim na pragnienie, aby łaska i miłość Chrystusa działały w jego własnym życiu.

Na pierwszy plan wysuwa się także jego refleksja nad duchem liturgii, która wyrażając intymny związek słowa z chlebem eucharystycznym, dodaje istotny wymiar adoracji i rozwiązuje w głęboki sposób tak wiele debat. Udział chrześcijanina w Eucharystii jest przede wszystkim wewnętrzny, ponieważ w liturgii Bóg przejmuje inicjatywę: to, co przeżywamy we Mszy św. jest

performatywne, zawsze nowe,
ponieważ tam Chrystus nas
przemienia.

Pod koniec wyczerpującego dnia
pracy bliski współpracownik
zachęcał Jana Pawła II, by nie
przemęczał się. "Po jednym papieżu
przychodzi drugi" - brzmiała jego
odpowiedź. Dlatego także teraz
jesteśmy pogodni i pełni nadziei w
rękach Świętej Maryi, Matki Boga i
naszej Matki: Stolica Piotrowa będzie
zawsze zasadą i fundamentem
jedności Kościoła oraz mocnym
punktem odniesienia dla świata.
Papież podjął wolną decyzję,
przemyślaną na modlitwie, dla dobra
Kościoła; dlatego przyjęliśmy tę
smutną wiadomość z uczuciem
synowskim i szacunkiem. Sam
Benedykt XVI zapewnił nas, że nadal
będzie nam pomagał swoją
modlitwą: modlitwą, w której
wszyscy synowie i córki Kościoła

mogą z ufnością się oprzeć, tak jak w latach jego pontyfikatu.

Dziękuję Bogu za różne okazje, dzięki którym Benedykt XVI przyjął mnie jako prałata Opus Dei. Ze wzruszeniem myślę teraz o jego prostocie i dyspozycyjności, o jego życzliwym przyjęciu, o jego zdolności do słuchania, o jego zainteresowaniu wiadomościami o apostolskiej ekspansji Prałatury. Czułem jego uwagę, jak prawdziwy profesor uniwersytecki, kiedy rozmawialiśmy z nim o jakiejś inicjatywie o charakterze bardziej intelektualnym lub o pracy w służbie nieuleczalnie chorym lub innym ludziom w trudnej sytuacji.

Jak widać w relacjach telewizyjnych z jego audiencji, Papież nie wahał się wziąć po ojcowsku ręki swego rozmówcy w swoje dłonie, przekazując zachęty z czułością i otuchą, gestami pełnymi uwagi i

cierpliwości: tak, to prawdziwy ojciec, który wibruje dziełem ewangelizacji, jakie tak wielu chrześcijan prowadzi pod wszystkimi szerokościami geograficznymi.

Są jeszcze inne słowa Chrystusa, które przychodzą spontanicznie na myśl: "Teraz doznajecie smutku" - mówi Jezus, gdy pociesza tych, których ma opuścić, ale prorokuje im: " Rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać." (J 16, 22). Idąc za zachętą Benedykta XVI w jego modlitwie na Anioł Pański 17 lutego, modlimy się już za następnego papieża.

Osierocony? Nie! Duch Święty działa w tym czasie w Kościele. Przyjdzie inny Piotr, ze swoimi sieciami na plecach, nowy biskup Rzymu i nowy ojciec dla rodziny dzieci Bożych.

A papieżowi Benedyktowi XVI, który przekazuje teraz ster łodzi rybaka z Galilei swojemu następcy, mówimy z

całego serca: Dziękujemy Ci, Ojczy
Święty, przebacz nam, że nie
odpowiadaliśmy na Twoje
nawoływania dobrego pasterza, i
błagamy Cię, abyś nie przestał
pomagać całemu ludowi Bożemu
owocnością swojej myśli i modlitwy!

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/nie-zostawie-was-sierotami/](https://opusdei.org/pl-pl/article/nie-zostawie-was-sierotami/)
(05-04-2025)